

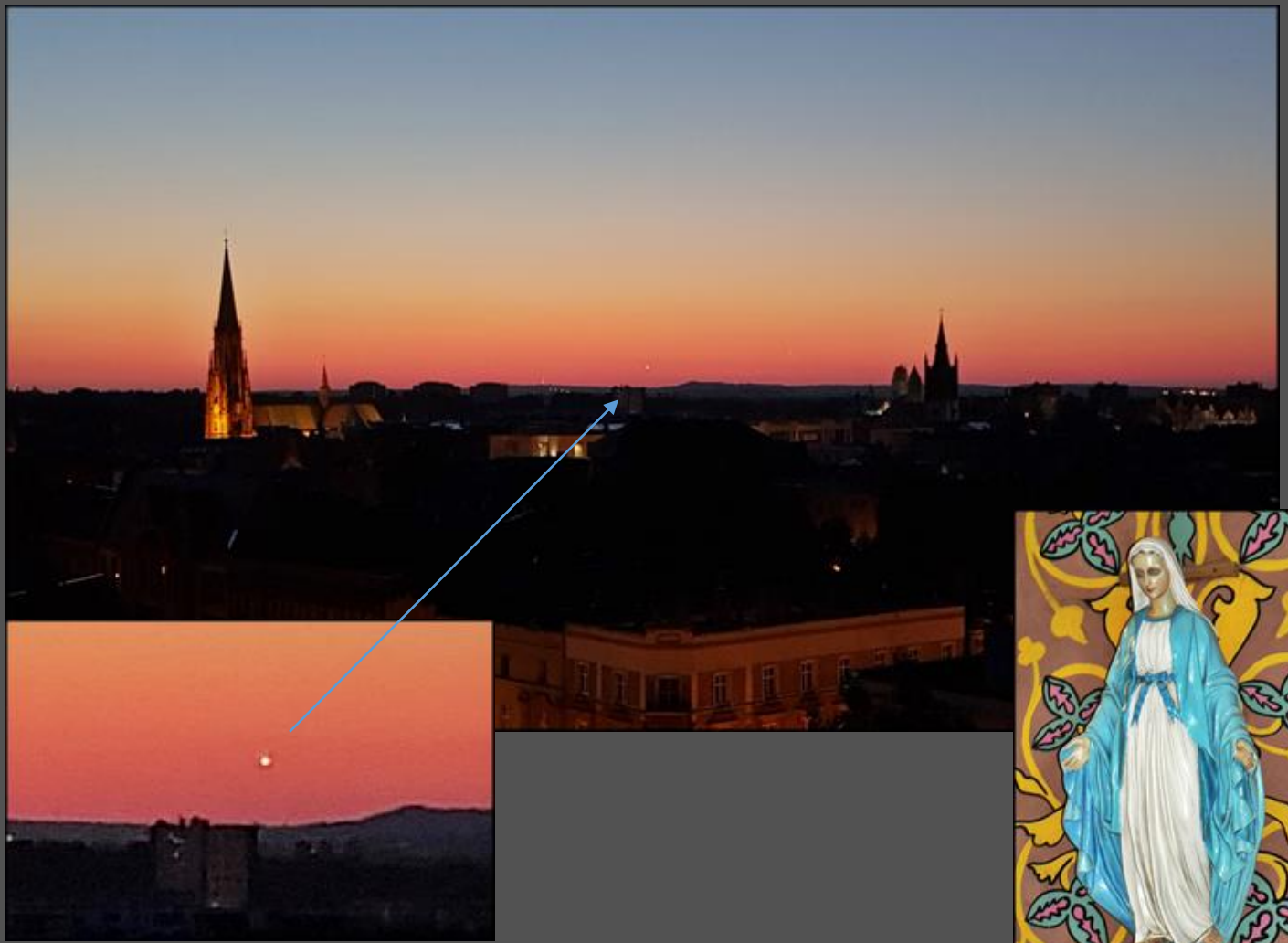
GWIAZDY



*Wspaniałość gwiazd jest pięknością nieba,
błyszczącą ozdobą na wysokościach Pana.
(Syr 43, 9)*



*Te ostatnie promienie na śniegu gór,
ta gwiazda wschodząca nad szczytem skał,
to uśmiech Boga nad nami.
(Zygmunt Krasiński)*



*Gwiazdo zaranna, śliczna Jutrzenko,
Niepokalana Maryjo Panienko,
Bez pierwородnej zmaży poczęta,
Módl się za nami, Królowo święta.
z pieśni Maryjnej*



zdjęcia wschodu: pw (Bytom, 1.07.2019); zdj. pozostałe: Jan Nitecki

PSALM 105

Confitemini Domino et invocate nomen Eius

Chwalcie Pana, imienia Jego wzywajcie
I sprawy Jego świata opowiadajcie!
Jemu rym, Jemu służcie, wesole strony,
Jego cuda roznoście na wszystkie strony!
Inszej chluby nad Jego imię nie macie;
Trwalszej radości próżno indziej szukacie.
Pana i twarzy Jego, i sił szukajcie;
Cuda, które uczynił, w sercu chowajcie;
Chowajcie i naukę, o Abramowe
Potomstwo wiernych Jego i Jakubowe!
Pan nasz to jest Bóg prawy, Jego wyroki
Wiążą wszytek świat, jako w sobie szyroki.
Pomni na ligę swoje i wszystkie rzeczy
Ma w umowie zamknięte na dobrej pieczy.
Co z Abrahamem zatarł, co Izakowi
Przysięgą swą utwierdził, co Jakubowi
Miasto statutu podał, w czym na czas wieczny
Izraela upewnił, w słowie stateczny,
Obiecując za czasem kraj dziwnie śliczny
Chananejski podać im w pomiar dziedziczny.
Gdzie w małej liczbie będąc i nieznacznymi,
Przychodnie nieznajomi między obcymi
Nosząc się to tam, to sam, dziś w tej dziedzinie,
Jutro namiot swój stawiać w inszej krainie;
Przecie zawsze bywali w Pańskiej obronie,
A zuchwałę tyrany Pan gromił o nie:
"Pomazańców - ja radzę - mych nie tykajcie
I proroki w pokoju me zachowajcie!"
Potem, mając głód wzbudzić po wszytkiej ziemi
I wszelką żywność odjąć, posła przed niemi
Do Egiptu wyprawił: "Syn opłakany
Twój, Jakubie, w niewolę jest zaprzędany.
Tam mu pęta na nogi ciężkie włożono
I żelazem niezłomnym grzbiet obciążono."
I tak długo był trzyman w więzieniu srogim,
Aż go Pan wesprzeć raczył duchem swym drogim.
Duch Pański go wyświadczył, że w nim okazał
Dar taki, za którym król puścić go kazał,
I poruczył mu dwór swój, i dał w szafarstwo
Wszystkę majątność swoje, wszystko swe carstwo,
Aby starosty jego, gdy zechce, sadzał
Do więzienia, a radzie mędrszy doradzał.
Zatym pożegnawszy się z krajem ojczystym
Syn Izaków nad Nilem siadł przeźrzoczystym,
Gdzie Pan lud swój tak wielce rozmnożył, że go
Silniejszym nieprzyjaciół uczynił jego.
Stąd im zazdrość urosła, stąd tyran srogi

Niszczyć je coraz nowe na j dowal drogi.
Aż Mojżesza z Aronem Pan swe posłańce
Za czasem zesłał między harde pohańce.
Którzy mocą słów Pańskich cuda czynili,
Króla strachu i jego dwór nakarmili.
Kazał Pan, a w południe noc gęsta wstała,
Która dzień z oczu ludzkich nagle zagnała.
Krwiań zdroje, krwią płynęły rzeki szarłatne
Miećąc po brzegach zdechłe ryby niepłatne.
Ziemia taką żab sprośnych hojność zrodziła,
Że i królewska pościel bez nich nie była.
Potem wojska much spadły nieprzeliczone,
A wszy stady latały niewygubione.
Miasto dżdża z nieba padał grad kamienisty,
A z gradem niesłychany wichur ognisty.
Zaczem wszystkie winnice opustoszały,
A sady zagłuszone plód pomiotowały.
Przysła szarańcza, przyszedł chrząszcz
wielonogi,
Zboże wyjadł, co był grad ominął srogi.
Na koniec plód wszelaki pierworodzony
Jednej nocy po wszytkim państwie zgładzony.
Dopiero cudzym złotem ubogaceni
Bez wszelakiej trudności są wypuszczeni;
I owszem, wszytek Egipt radzi ich zbyli,
Bo przed strachem ledwie już przy duszy byli,
A Pan nad nimi obłok miasto zasłony
We dniu wieszał, a w nocy słup rozpalony.
Gdy prosili, ptacy im w obóz padali,
A po ziemi niebieski pokarm zbierali.
Tym g'woli wodę lały twarde krzemienie,
A po suchych pustyniach ciekły strumienie.
Pan bowiem swoich świętych słów nie
przebaczył,
Co kiedy Abramowi poślubić raczył.
Przetóż lud swój z okrutnej ręki wybawił
I na pięknej swobodzie wesole stawił,
I uczynił je pany wielkiej krainy,
I posiadli przychodnie obce dziedziny,
A to, żeby ustawy Pańskie chowali
A wedle wolej Jego postępowali.

Jan Kochanowski

NAD WSZELKĄ DOBROĆ
DOBROTLIWSZY PANIE

Nad wszelką dobroć dobrotliwszy Panie,
Na Twe kochanie serca mi nie stanie;
Bym miał serc, tyle, ile gwiazd na niebie,
Kochałbym Ciebie.

Lecz choćby tyle serc we mnie pałało,
Jeszcze by na Twą miłość ich nie stało;
Nie zmożę kochać dobro nieskończone
Serca stworzone.

Bo coś Ty, Boże, mój dziedziczny Panie?
Jesteś pomyślnych dóbr jedno zebranie;
W serce stworzone to wstąpić nie może,
Czym jesteś, BOŻE.


Wiem, żeś Ty śliczność niewypowiedziana,
Do której wszelka piękność przyrównana
Coś podlejszego niż względem światłości
Nocne ciemności.

Cokolwiek w gwiazdach, w kwiateczkach okras
I w ludziach wszystkie widzieć mogły czasy,
Twojego źródła jedna jest kropelka
Ozdoba wszelka.

Tyś żywym skarbem pomyślniej śliczności,
Niewyczerpaną fortuną słodkości,
Wszystkim się rzeczom piękności użyje
Z Twego oblicza.

Czemuż rzucając prześlicznej natury
Pana, serce me, lgniesz do kreatury?
Więcej jest w źródle niż w kropelce wody
Dla twej ochłody.

DOMINIK RUDNICKI



**Będą znaki
na słońcu,
księżycu
i gwiazdach**

Ek 21,25

częściowe zaćmienie słońca 25.10.2022 r. (zdj. i dobór cytatu: tsw)

Jeżeli nie zaznaczono inaczej, to zdjęcia i dobór cytatów: Jan Nitecki

[POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ IKONOGRAFII](#)